ISSN 1505-599x

Gazeta PRABUCKA

UKAZUJE SIĘ OD 1992r.

Bezpłatny biuletyn informacyjny Urzędu Miasta i Gminy Prabuty

Wrzesień-Październik 2012

IV BIEGI ULICZNE „LIWA CUP" PRABUTY 2012 str. 6,7

Burzliwa historia „Chłopka"

Jestem z Prabut - wywiad z Bernardem Reksem

Opowieści o gazie łupkowym ciąg dalszy…

Chłop(ek) żywemu nie przepuści…

Felieton tego wydania GP będzie dotyczył tematu kulturalno-sportowo-obczajowo-sensacyjno-młodzieżowo-seniorsko-społecznego. Uff… pewnie coś pominąłem, ale nie sposób pominąć naszego głównego bohatera - Chłopka. Nie znam prabucianina (powyżej 12 lat), który nie wiedziałby kto zacz. Chłopek nasz prabucki, czyli postmodernistyczno-socrealistyczna wariacja na temat herbu Prabut zdobił onegdaj fontannę przy skwerku usytuowanym przy ul. Łąkowej a właściwie sam fontanną był. Ponad czterdziestoletnia historia naszego bohatera sytuowała go coraz to inaczej w świadomości mieszkańców miasta. Początkowo puryści artystyczni i co bardziej egzaltowane gospodynie domowe nazywały go „szkaradzctwem" ale w końcu i brzydota ma swój urok. I tak nasz Chłopek z nieudanego wybryku pana „artysty projektanta" stał się obiektem czułych wspomnień pokoleń mieszkańców Prabut. Ile tam było pierwszych pocałunków (znam z autopsji), pierwszych butelek „Patykiem Pisanego" (nie znam z autopsji), czy w czasach późniejszych nowości rynkowej pod swojskim kodem EB (znów znam z autopsji) - o tym wszystkim milczy Chłopek. A mógłby nie milczeć nawet on… Nadszedł oto czas remontów skwerku i nasz przyjaciel zniknął. Jakie były jego losy wie tylko on - swoją drogą to temat arcyciekawej pracy magisterskiej. Dość, że pewnego razu jego posiadaczem stał się Daniel Modrzewski właściciel lokalnej firmy przetwarzającej odpady, w tym złom właśnie, a w takim charakterze oddano tam Chłopka. Pan Daniel przygarnął metalowego olbrzyma i nie pozwolił go pociąć i przetopić. I tak oto nasz obiekt stał sobie bezpiecznie czekając na odkrycie. W tym momencie pozwolę sobie na odrobinę prywaty. Otóż gdy startowałem jesienią zeszłego roku w konkursie na dyrektora PCKiS, zastanawiałem się w jaki sposób promować imprezy Centrum. Oprócz przeróżnych metod wpadł mi do głowy pomysł na nietypową tablicę informacyjną - Chłopka Kulturalnego - czyli tablicę z ogłoszeniami PCKiS usytuowaną obok repliki olbrzyma. Zaraz w głowie zamarzyło mi się - o gdyby można jeszcze odszukać go i zaadaptować do tego celu to byłoby coś! Poszukiwania (może niezbyt intensywne - wiadomo rozruch firmy) rozpoczęły się w styczniu i dopiero około połowy września na Facebook (dla niezorientowanych - to taki internetowy portal randkowy) kolega Mateusz J. (bo nie pytałem o zgodę na publikację) umieścił zdjęcie Chłopka. Na forum zawrzało a ja natychmiast skontaktowałem się z panem Modrzewskim i przedstawiłem swoją wizję tablicy kulturalnej. Właściciel zgodził się przekazać Chłopka dla Centrum z przeznaczeniem na zaproponowany cel. Opisałem to na wyżej wymienionym portalu i udzieliłem wywiadu w lokalnej prasie a w swojej naiwności pomyślałem, że Prabuty odzyskają swego rodzaju symbol i wszyscy będą zadowoleni. O zgrozo Chłopek, który kiedyś łączył teraz zaczął dzielić! Okazało się, że co najmniej kilka osób wiedziało o jego położeniu i już miało go zagospodarować a tu wtrącił się oślizgły wąż dyrektor i teraz zgarnie cały splendor, chwałę i 100.000zł premii za swój projekt. Dla innych z kolei pomysł z tablicą i miejscem happeningowym dla Prabut to znacznie gorsza opcja od ich autorskiego projektu Chłopka jako pomnika „zalewania robaka" z opcją dowozu trunków przez policyjny radiowóz (swoja drogą gratuluję zamaszystych, rozbuchanych alko-wizji). Wobec tak wielu punktów widzenia zwołałem na szybko spotkanie wszystkich zainteresowanych losem olbrzyma internautów. Pojawiła się ich masa - mogłem zliczyć na palcach prawej ręki (a mam pięć). I tak moje uczucia ze skrajnej rezygnacji co do losów Chłopka, przerodziły się w utwierdzenie, że projekt PCKiS, który wraz z moimi współpracownikami wprowadzamy w życie w oparciu o nasze racje będzie dobry dla prabucian. A będzie dobry, bo stanie się znów pewnego rodzaju urokliwym symbolem, no może nie dla grupki wiecznie niezadowolonych kontestujących wszystkich i wszystko anonimowych internautów. Choć myślę, że i oni z czasem przygarną naszą „obrzydliwą" ideę metalowego „Chłopka Kulturalnego".

Parafrazując - Chłop(ek) żywemu nie przepuści… nie odpuści dopóki go nie pokochacie na nowo!

Marcin Kruszyński

Redakcja: Prabuckie Centrum Kultury i Sportu. Redaktor wydania: Krzysztof Fedoruk . Skład i grafika: Adrian Sobieraj. Adres redakcji: 82-550 Prabuty, ulica Łąkowa 22. tel: 55 278 23 19, e-mail: gazetaprabucka@pckis.pl

Wywiad z Bernardem Reksem

W kolejnej odsłonie cyklu „Jestem z Prabut" poznamy bliżej znanego prabuckiego sportowca, wieloletniego nauczyciela wychowania fizycznego Bernarda Reksa.

Gazeta Prabucka: Panie Bernardzie pierwsze pytanie będzie oczywiście dotyczyć sportu. Jak Pana przygoda z nim się rozpoczęła i jakie były pierwsze osiągnięcia?

Bernard Reks: Wszystko zaczęło się w szkole podstawowej, kiedy do Prabut przybył Apoloniusz Zdunek, który prowadził zajęcia W-F i na tyle mnie zainteresował lekkoatletyką, że zacząłem trenować właśnie pod jego okiem. Mniej więcej w V czy VI klasie startowałem w czwórboju, następnie w VII i VIII klasie uczestniczyłem w biegach przełajowych i to właśnie w biegach miałem największe sukcesy. Zdobyłem V m-ce w województwie na 1000m. Później, kiedy uczęszczałem do prabuckiego technikum samochodowego, rozpocząłem poważniejsze treningi lekkoatletyczne, co przekładało się na sukcesy w postaci kilku medali w mistrzostwach wojewódzkich w biegach na 800m. Jednak największe sukcesy odnosiliśmy jako drużyna w sztafetowych biegach przełajowych. Zdobyliśmy V miejsce w biegach ogólnopolskich. Oprócz tego startowałem w biegach narciarskich. Zdobyłem w nich nawet medal w Pasłęku. Mam mało czasu, żeby pogodzić to wszystko, ale jakoś mi się udaje. Kilka lat temu kiedy stwierdziłem, że moja kondycja lekko podupadła, zacząłem biegać zupełnie rekreacyjnie. Później za namową Jurka Krause z Licza – Mistrza Europy w dziesięcioboju weteranów, zacząłem startować w biegach ulicznych, w zawodach weteranów. Aktualnie w Prabutach biega około 40 osób i w zawodach np. w Kwidzynie czy Iławie można spotkać często 10-15 prabucian. To już też nie te czasy, że ludzie dziwnie na mnie patrzą, bo biegam. Teraz jest to postrzegane z nutką podziwu, a może nawet zazdrości, że można uprawiać sport i cieszyć się nim.

GP: W świadomości prabucian potrafi Pan zaszczepić żyłkę do uprawiania nie tylko biegów, ale też innych dyscyplin królowej sportu - lekkoatletyki. Jak wygląda w tej chwili Pana praca szkolna i pozaszkolna? Czy dalej sprawia Panu to przyjemność i czy w młodzieży jest nadal sportowy potencjał?

BR: Już od trzech lat współpracuję z Kwidzyńskim Klubem Sportowym Rodło. W szkole podstawowej w Prabutach prowadzę ciekawie zapowiadającą się grupkę sportowców i kto wie może pojawi się jakiś talent? Ogromną przyjemność sprawia mi praca z młodzieżą. Faktem jest, że może w dobie komputerów, internetu i innych pokus ten sport jednak odchodzi na drugi, trzeci plan. Widać wśród młodzieży mniejszą wytrzymałość, niż to było kilka czy kilkanaście lat temu, ale siłę dzieciaki mają, zapał czasami też i to jest najważniejsze dla młodego sportowca.

GP: Ostatnie pytanie dotyczyć będzie Pana fascynacji historią Prabut. Wiemy, o zaangażowaniu w sprawy dotyczące opracowywania przekładów z języka niemieckiego, oraz wyszukiwanie archiwalnych materiałów o Prabutach. Jak to wygląda i skąd takie pasje?

BR: Tym akurat zaraziła mnie moja mama, która już wcześniej tłumaczyła. Tłumaczymy dwie książki o historii Prabut. J.K Kaufmanna z 1927-28 roku oraz L. Schwalma z 1896 r. Pierwsza książka Kaufmanna jest już przetłumaczona - aktualnie robię korektę, co nie jest łatwe ponieważ i pismo i słownictwo staroniemieckie jest bardzo trudne i niejednokrotnie rodowici Niemcy nie wiedzą „co autor w tym wypadku miał na myśli". Książka o historii Prabut Schwalma jest przetłumaczona w połowie i mam nadzieję, że razem z mamą dobrniemy do końca, i doprowadzimy do ich wydania. Nasza praca nad tymi książkami trwa około 4 lat. Działam aktywnie w Stowarzyszeniu Prabuty–Riesenburg. Razem z innymi członkami wydaliśmy dwa zeszyty dotyczące historii Prabut i naszej gminy i przeprowadziliśmy kilka wykładów dotyczących historii Prabut.

Zamieszkaj w Grodzie Olbrzyma!

Szanowni Państwo,
dla każdego z nas, decyzja o lokalizacji własnego domu jest jedną z najważniejszych w życiu.

Wychodząc naprzeciw Państwa oczekiwaniom, chcemy zaproponować niezwykle atrakcyjne lokalizację na terenie Prabut.

Oferujemy Państwu możliwość zamieszkania na planowanym, kameralnym osiedlu rodzinnym, które zlokalizowane zostanie w południowo – wschodniej części miasta, w pobliżu „Sanatorium". Taka lokalizacja gwarantuje Państwu szybki i łatwy dostęp do szkół, przedszkoli, ośrodka zdrowia, czy marketów handlowych, a jednocześnie zapewnia spokój, ciszę i kontakt z przyrodą.

Poniżej przedstawiamy wykaz działek budowlanych, w pobliżu „Sanatorium", przy ul. Rumiankowej, przeznaczonych pod budowę domków jednorodzinnych, na planowanym osiedlu mieszkalnym, które obejmie docelowo ponad 100 posesji.

Inwestycja wkomponowana będzie w otoczenie gruntów porolnych i pobliskie tereny leśne, a jednocześnie skomunikowana z miastem ulicami Kuracyjną i Chodkiewicza, poprzez osiedla przyszpitalne oraz „nową i starą kolonię".

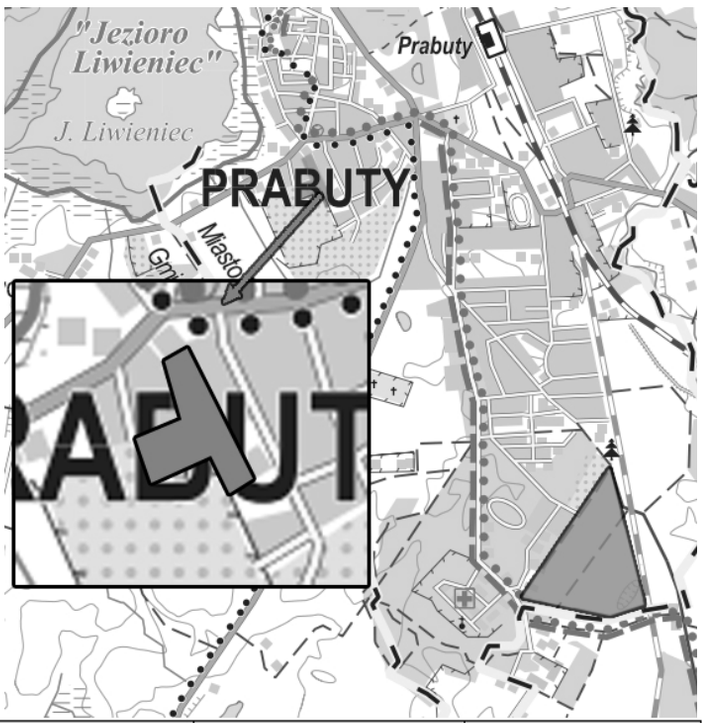

nr dzialki	powierzchnia [m²]	cena wywolawcza netto [PLN]	nr dzialki	powierzchnia [m²]	cena wywolawcza netto [PLN]
54/159	920	26 296,00	54/167	1011	28 161,00
54/160	925	26 408,00	54/168	1035	28 630,00
54/161	913	26 146,00	54/170	897	25 806,00
54/165	1085	29 583,00	54/171	888	25 615,00
54/166	1029	28 508,00	54/172	890	25 654,00

*Wylicytowane ceny nie zawierają należnego podatku VAT w wymiarze 23%.
**Orientacyjny termin I przetargu to listopad/grudzień 2012r.
***Zbycie nastąpi na własność.

Druga oferta sprzedaży gruntów budowlanych (na koniec 2012 r.) obejmuje ulicę Działkową z planowanym osiedlem domów jednorodzinnych pomiędzy ogrodami działkowymi, a stadionem sportowo – rekreacyjnym, niedaleko strefy śródmiejskiej i stanowi alternatywę wobec propozycji „Osiedla Sanatoryjna":

nr dzialki	powierzchnia [m²]	cena wywolawcza netto [PLN]
31/8 i 32/9	1057	33 992,00
32/10 i 33/6	851	27 687,00
35/4	829	27 892,00

*Wylicytowane ceny nie zawierają należnego podatku VAT w wymiarze 23%.
**Orientacyjny termin I przetargu to listopad/grudzień 2012r.
***Zbycie nastąpi na własność.

Aby uzyskać więcej informacji zapraszamy do Urzędu Miasta i Gminy w Prabutach, ul. Kwidzyńska 2, pok. 16b, II p, tel. 55 262 41 69 lub 55 262 41 49

Drogi Seniorze
Są w życiu chwile,
gdy wszystko koloru nabiera.
Gdy miłość wygrywa, nienawiść umiera
a obcość w bliskość przemienia.
Gdy radość smutek zastępuje
a miłości bliskich jak nigdy bardzo się potrzebuje.
I czujesz, że jest jeszcze do zrobienia dobrego
tyle więc w Dzień Seniora życzymy,
by były już tylko radosne chwile!

Burmistrz
Miasta i Gminy Prabuty
Bogdan Pawłowski

Dyrektor
PCKiS
Marcin Kruszyński

Kierownik
MGOPS Prabuty
Wanda Angielska-Koniszewska

Prabuty, dnia 01.10.2012r.

Bal seniora

Dnia 1 października 2012 r. z okazji Międzynarodowego Dnia Osoby Starszej w Domu Kultury odbył się Bal Seniora, zorganizowany przez Burmistrza Miasta i Gminy Prabuty, Kierownika Miejsko – Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Prabutach oraz Dyrektora Prabuckiego Centrum Kultury i Sportu. W balu licznie wzięły udział osoby starsze z terenu Miasta i Gminy Prabuty. Seniorzy mile spędzili czas przy muzyce Pana Mariana Dąbrowskiego. Zabawa i tańce trawały do wieczora. Każdy uczestnik spotkania otrzymał specjalne życzenia od organizatorów oraz kawiaty (kobiety) i kotyliony (mężczyźni).

W związku z powyższym chcielibyśmy bardzo zachęcić osoby starsze do udziału w spotkaniach Klubu Seniora (ul. Brzozowa 1 – Dom Nauczyciela), który wznowi działalność po przerwie wakacyjnej w dniu 4 października 2012 r.

Marcin Domagalski

Potrafimy i leczyć , i bawić się….

W sobotę 25 sierpnia, na stadionie leśnym w Sanatorium, odbył się IV już festyn rodzinny dla pracowników Szpitala Specjalistycznego w Prabutach i ich rodzin. Organizatorkami tego przedsięwzięcia były - Naczelna Pielęgniarka Grażyna Stachowicz i Halina Grabowska. Wspólnie z pracownikami szpitala bawił się personel NZOZ „Jasień" ZOL Prabuty, przedstawicielki Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych: Pani Anna Wonaszek , Danuta Adamczyk Wiśniewską , Jolanta Olszewska- Fryc oraz v-ce Prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych Pani Aleksandra Śnieg.

Honorowymi gośćmi na festynie byli: Senator Leszek Czarnobaj, Przewodniczący Rady Powiatu Kwidzyńskiego Jerzy Śnieg oraz Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty Bogdan Pawłowski.

W części oficjalnej gości powitał Dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Prabutach Pan Paweł Chodyniak. Następnie wręczono życzenia i gratulacje dla osób, które w ciągu ostatniego roku podniosły swoje kwalifikacje zawodowe. Dyrektor z dumą podkreślił, ze ma zaszczyt pracować z tak wyjątkową kadrą, profesjonalnie i świetnie wykształconą - w tym roku 15 pielęgniarek zrobiło licencjat, 1 osoba specjalizację, 10 osób ukończyło kursy kwalifikacyjne, zaś dwóch lekarzy zrobiło specjalizację z torakochirurgii. Kwalifikacje podnieśli również pracownicy administracji i pracowni Rtg. Każda z wyróżnionych osób otrzymała dyplom i kwiaty.

Po części oficjalnej rozpoczęły się liczne atrakcje i konkursy. Dzieci mogły bezpłatnie korzystać z trampoliny i zjeżdżalni. Olbrzymim powodzeniem cieszyły się kule w basenie oraz stoisko z tatuażami.
Dzięki uprzejmości Państwa Magdaleny i Tomasza Chrząszcz dzieci miały okazję skorzystania z jazdy na koniach i kucykach.

Zorganizowano również konkurs na najlepsze ciasto. Inwencja twórcza pielęgniarek była imponująca, w związku z czym jury miało trudny wybór. W końcu przyznano 3 I miejsca, 3 II miejsca i 4 III miejsca. Nagrody w postaci sprzętu AGD ufundowała Izba Pielęgniarek i Położnych, a wręczała sama Przewodnicząca - Anna Wonaszek.

Około godziny 18 odbył się pokaz akcji ratowniczej. Była to symulacja wypadku komunikacyjnego. W pokazie brały udział jednostki OSP Prabuty, Pogotowie Kwidzyn. Policja Prabuty i Służba Drogowa.

Organizatorzy zadbali o wyśmienity poczęstunek w postaci szaszłyków, bigosu, kiełbasy, kawy i herbaty. Duże brawa i uznanie należą się Panu Zbigniewowi Komanowi , który obsługiwał tę imprezę oraz Państwu Kordowskim, którzy zafundowali wszystkim uczestnikom pączki, drożdżówki i inne wypieki.

Około godziny 20:30 rozpoczęła się zabawa plenerowa. Do tańca grał i śpiewał zespół IMAGE Mariana Dąbrowskiego. Impreza zakończyła się o 2 w nocy. Wszystkim uczestnikom serdecznie dziękujemy.

Halina Grabowska

Liwa CUP po raz czwarty!!!

Już po raz czwarty ulicami naszego miasteczka zawładnęli biegacze od najmłodszych skrzatów rocznik 2006 i młodsi po seniorów. Łącznie w biegach uczestniczyło ponad 500 zawodników, co jest niewątpliwym rekordem tej coraz bardziej rozpoznawalnej imprezy biegowej w Polsce. Tak znakomita impreza sportowa nie mogłaby się odbyć bez wsparcia finansowego Urzędu Miasta i Gminy Prabuty, Starostwa Powiatowego w Kwidzynie oraz licznych sponsorów. Liwa Cup została objęta honorowym patronatem Marszałka Województwa Pomorskiego Mieczysława Struka. Głównym organizatorem biegów było Prabuckie Towarzystwo Rozwoju Sportu Szkolnego przy udziale Prabuckiego Centrum Kultury i Sportu, Urzędu Miasta i Gminy Prabuty, Miejskiej Hali Sportowej oraz Związkowi Harcerstwa Polskiego szczepu Prabuty. Ponownie jak przystało na najważniejszą imprezę biegową w naszym mieście pogoda była wyśmienita i wprost wymarzona dla biegaczy.

Zawodnicy z przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych startowali w 5 kategoriach wiekowych podzielonych na biegi dziewcząt i chłopców oraz na 4 dystansach: 400m - 2006 i młodsi oraz rocznik 2004-2005; 800m – 2002-2003; 1000m – 2000-2001 oraz dziewczęta roczniki 1997-1999 i 1994-1996; dystans 2000m – chłopcy roczniki 1997-1999 i 1994-1996. W każdym biegu walka trwała do ostatnich sił i ostatniej kropli potu, a najlepszych 6 biegaczy zostało udekorowanych medalami i nagrodami na podium. Poniżej prezentujemy wyniki najlepszych biegaczy i biegaczek w szkolnych kategoriach:

Bieg skrzatów (rocznik 2006 i młodsi) – dystans 400m.
Dziewczynki – 1. Malwina Markowska; 2. Nikola Rzosińska; 3. Weronika Próchnicka; 4. Nikola Kmita; 5. Weronika Graszkiewicz; 6. Wiktoria Chojnacka; chłopcy: 1. Marcin Szybkowski; 2. Marcel Marczyk; 3. Konrad Wisła; 4. Dominik Kajko; 5. Jaś Zdrzalik; 6. Konrad Król.

Dystans 400m. – rocznik 2004-2005
Dziewczynki – 1. Marta Markowska (SP 4 Mrągowo); 2. Natalia Mateńka (SP Trumiejki); 3. Klaudia Tchórz (SP Trumiejki); 4. Ala Szeląg (SP 2 Prabuty); 5. Julia Klimek (SP 2 Prabuty); 6. Bogna Przybyła (SP 2 Prabuty); chłopcy – 1. Kornel Straszewski (SP 2 Prabuty); 2. Marian Ratajczak (SP Obrzynowo); 3. Bartosz Dąbrowski (SP 2 Prabuty); 4. Patryk Sajkowski (Malbork); 5. Miłosz Krajnik (SP Trumiejki); 6. Szymon Katewicz (SP 2 Prabuty).

Dystans 800m. – rocznik 2002-2003
Dziewczynki – 1. Iza Karolewska (SP 2 Prabuty); 2. Joanna Grenik (SP 2 Sztum); 3. Agata Rakoczy (SP Trumiejki); 4. Wiktoria Gajewska (SP Trumiejki); 5. Natalia Lamek; 6. Agnieszka Malicka (SP Trumiejki); chłopcy – 1. Albert Piekarski (Sztum); 2. Michał Smentoch (SP Trumiejki); 3.Martin Rathenów (SP Sztum); 4. Kuba Przybysz (SP 2 Prabuty); 5. Miłosz Proć (SP 2 Prabuty); 6. Łukasz Zielonka (SP Obrzynowo).

Dystans 1000m – rocznik 2000-2001
Dziewczęta – 1. Martyna Sip (Malbork); 2. Sandra Pietrzak (SP Trumiejki); 3. Milena Jabłońska (SP 2 Prabuty); Karolina Lisowska (Malbork); 5. Maria Tomaszewicz (SP 2 Prabuty); 6. Sylwia Grębowska (SP Rodowo), chłopcy – 1. Wojciech Pastewski (Sztum); 2. Dominik Słowicki (SP Rodowo); 3. Paweł Folta (Malbork); 4. Michł Wróbel (Sztum); 5. Mateusz Jankowski (Sztum); 6. Dawid Kajko (SP 2 Prabuty).

Dystans 1000m – dziewczęta rocznik 1997-1999 – 1. Dominika Marczyk (Gim. Prabuty); 2.Justyn Lypp (Rodło Kwidzyn); 3. Patrycja Kielbratowska (SKL Filipides); 4. Emilia Sowińska (Gim. Prabuty); 5. Nikola Bliszczyk (Gim. Trumiejki); 6. Paulina Gajewska (Gim. Tumiejki);

Dystans 1000m– dziewczęta rocznik 1994-1996 – 1.Karolina Kostyrka (Rodło Kwidzyn); 2. Anna Hanas (Rodło Kwidzyn – Ania jest Prabucianką); 3. Martyna Krasińska (I LO Kwidzyn – Martyna jest Prabucianką); 4. Małgorzata Szepelakowska (ZSP Prabuty); 5. Monika Malicka (ZSP Prabuty).

Dystans 2000m – chłopcy rocznik 1997-1999 – 1. Dawid Jedwabnik (Smętowo); 2. Rafał Bułaj (Sztum); 3. Dominik Lisowski (Malbork); 4. Bartek Bajur (Malbork); 5. Sebastian Szczygieł (Smętowo); 6. Adrian Radwański (Gim. Prabuty); **Dystans 2000m – rocznik 1994-1996** – 1. Zbigniew Jast; 2. Patryk Sobiński (Tczew); 3. Wojciech Braun (Smętowo); 4. Michał Kopecki (Sztum); 5. Kacper Arendt (Prabuty); 6. Jacek Ossowski (Lubawa).

W biegu głównym na dystansie 5000m. na linii startu stanęło 110 zawodników i zawodniczek z Polski i zagranicy. Wśród najlepszych i najbardziej utytułowanych zawodników i zawodniczek pojawili się: Volha Krautsowa (Dinamo Grodno Białoruś) – 9 zawodniczka Igrzysk Olimpijskich w Pekinie na dystansie 5000m, 13 zawodniczka IO w Atenach oraz MŚ w Osace w 2007r., 5 w ME w Goeteborgu w 2006r.; Dominika Nowakowska – (Lęborski Klub Biegacza im. Braci Petk) – aktualna brązowa medalistka Mistrzostw Polski seniorek na dystansie 5000m, młodzieżowa mistrzyni Polski na dystansie 800 i 1500m z 2007r.; Marta Krawczyńska (Flota Gdynia) – aktualna 9 zawodniczka MP seniorek na dystansie 5000m, brązowa medalistka Młodzieżowych Mistrzostw Polski na dystansie 10000 i 3000m z przeszkodami z 2010r.; Kamila Pobłocka (UKS Ekonomik – Maratończyk Lębork) – 5 zawodniczka tegorocznych Młodzieżowych MP na dystansie 1500, 5000 i 10000m. Zwyciężczyni Liwa Cup z 2011r.; Bartosz Mazerski (Zantyr Sztum) – czołowy Polski długodystansowiec, zwycięzca Maratonu Warszawskiego w 2001 r., Uczestnik maratonu w Austin w USA.
II miejsce w Liwa Cup 2011r.; Bonifacy Wambua Nduva (Kenia) – zwycięzca tegorocznego półmaratonu w Pile; Henadz Verkhavodkin (Dinamo Grodno – Białoruś) – 2 zawodnik w tegorocznym półmaratonie augustowskim; Damian Kabat (WKS Zawisza Bydgoszcz) – brązowy medalista MP w półmaratonie; Piotr Pobłocki (UKS

długodystansowiec lat 90, Mistrz Polski w maratonie w 1999r., zwycięzca maratonu w Enschede w Holandii w 1994r. oraz Maratonu Solidarności w 1995r.; Andrzej Rogiewicz (Zantyr Sztum) – brązowy medalista MP juniorów na dystansie 5000m, Mistrz Polski juniorów w biegach górskich, VIw ubiegłorocznym Liwa Cup.

W tym roku w biegu głównym bezkonkurencyjny okazał się Kenijczyk Bonifacy Wamba Nduva, zdecydowanie wygrał bieg, a trasę 5km pokonał w zaledwie 15min.49sek. Drugi na metę wbiegł Białorusin Henadz Verkhavodkin, a trzeci Ukrainiec, reprezentujący barwy KKB Finisz Kalisz, Pavlo Veretskyy.

Wśród kobiet triumfatorką IV biegu ulicznego Liwa Cup okazała się Dominka Nowakowska (LKB im. Braci Petk z Lęborka), druga na metę wbiegła Marta Krawczyńska (WKS Flota Gdynia), a trzecia Volha Krautsova (Dinamo Grodno).

Oprócz zwycięzców w biegu głównym wyłoniono najlepszych biegaczy w poszczególnych kategoriach wiekowych: w kategorii kobiet od 16-30 lat najlepszą okazała się Weronika Wójcik (KKB Starogard Gd.), a w kategorii kobiet powyżej 30 lat najszybsza była Karina Szymańska-Wiśniewska z Wąbrzeźna. Wśród mężczyzn w wieku 16-30 pierwszy na metę przybiegł Krzysztof Paprocki (GKS Tęcza Nowa Wieś Lęborska), w wieku 31-40 Wiesław Sosnowski z Gniszewa, w kategorii 40-51 najszybciej do mety dobiegł Piotr Pobłocki (UKS Ekonomik-Maratończyk Lębork), w wieku 51-60 najlepszy był Henryk Kuciejczyk (Tempo Mława),a w kategorii weteranów w wieku powyżej 61 latw niespełna 23 minuty dystans 5 km przebiegłJan Bruchman (KKB Starogard Gdański).

Podczas biegów wyłoniono najstarszych biegaczy Liwa Cup. I tak najstarszą biegaczką okazała się młodziutka Iwona Kwiatkowska z Elbląga (rocznik 1959),a najstarszym biegaczem okazał się Jerzy Szymański z Kurzętnika (rocznik 1944).

Prabucianie również, wśród tak znakomitych biegaczy, walczyli na ulicach Prabut, a nagrody dla najlepszych biegaczy z Miasta i Gminy Prabuty, ufundowane przez Burmistrza Miasta i Gminy Prabuty, zdobyli wśród kobiet Aldona Moczadło – nauczycielka W-F w prabuckim gimnazjum, a wśród mężczyzn wieloletni profesor ZSP w Prabutach Bernard Reks (którego sylwetka bliżej została przedstawiona w wywiadzie „Jestem z Prabut" w aktualnym numerze Gazety Prabuckiej).

Specjalną nagrodę dla najmłodszego zawodnika biegu głównego z Gminy Prabuty dostał Wojtek Hnatyszyn (1988r.).

Kolejna edycja biegów ulicznych Liwa Cup okazała się ponownie najlepszą i gromadzącą największą liczbę sportowców w roku. Liczymy na to, że tak dobra impreza sportowa i propagowanie biegów wśród Prabucian rozrośnie się do miana jednej z eliminacji Mistrzostw Polski lub powstanie prabucki półmaraton…

Po zakończeniu samych biegów, już po raz drugi na uczestników i widzów czekały kolejne, tym razem artystyczne atrakcje. Prabuckie Centrum Kultury i Sportu po raz kolejny zdecydowało się wykorzystać piękne wieczorne widoki prabuckiego rynku do organizacji koncertu podsumowującego nie tylko biegi, ale także sezon plenerowy. W tym celu pozyskano sponsorów tego artystycznego wydarzenia, którym zespół PCKiS serdecznie w tym miejscu dziękuje, a byli to: Bank Spółdzielczy w Prabutach (nasz niezawodny, stały mecenas kultury), Spółdzielnia Usług Wielobranżowych Drobud Jacka Krasińskiego, Firma WH Technologies, Firma Orbit One. Koncert rozpoczęła młoda kwidzyńska grupa Phunk Off z niezwykle utalentowanym wokalistą. Zaprezentowali program po części autorski, po części coverowy, oscylujący wokół funka, popu i awangardy offowej z dużą dozą elektroniki. Ale to wysoki elektryzujący głos wokalisty przyciągnął słuchaczy. Publika została więc wstępnie rozgrzana do koncertu naszej gwiazdy - Majestic. Zespół doskonale znany z telewizyjnego Must Be The Music pokazał klasę. Powiedzieć o nich, że grają reggae i ska to jakby nic nie powiedzieć - mieszanka stylów była rzeczywiście piorunująca, a pod sceną bawiły się całe rodziny. Energia i jeszcze raz energia! Wielu po koncercie pytało dlaczego tak krótko - a więc chyba się podobało. Ale nadeszła godzina 22 i czas było kończyć ten wyjątkowo intensywny dzień. Do zobaczenia za rok w tym samym miejscu!

Opowieści o gazie łupkowym ciąg dalszy…

Jak informowaliśmy na łamach czerwcowego numeru GP - w artykule „Będziemy szejkami? Gaz łupkowy w Pilichowie", firma Marathon Oil prowadziła prace nad budową próbnej wiertni w Pilichowie.

Dziś prace na wiertni nadal trwają, próbny odwiert sięga coraz głębiej i w połowie okresu wakacyjnego jego głębokość wynosiła 500 m pod poziom gruntu.

Ponieważ wielu z nas zadaje sobie pytanie - czym jest gaz łupkowy? - w tym artykule chcielibyśmy przybliżyć to pojęcie, przedstawić technologię wydobycia gazu oraz podać kilka faktów i liczb dotyczących jego eksploatacji na terenie Polski.

„Gaz łupkowy" to gaz ziemny, którego złoża znajdują się w drobnoziarnistych skałach osadowych - tzw. łupkach. W odróżnieniu od gazu, który wydobywany jest w sposób konwencjonalny (tzn. takiego, który zamknięty jest w otwartych przestrzeniach między nieprzepuszczalnymi warstwami skał, tworząc coś w rodzaju wielkich zbiorników, z których jest wydobywany przy pomocy wierceń pionowych), znajduje się w skałach słabo przepuszczalnych.

Pierwsze próby wydobycia gazu z łupków podejmowano już w XIX wieku, jednak ze względu na niewielką przepuszczalność skał - niewystarczającą do zapewnienia przepływu gazu do odwiertu, próby te zakończyły się niepowodzeniem. Dopiero rozwój technologii i połączenie wiercenia pionowego i poziomego z jednoczesnym drenowaniem sieci spękań w skałach, zwanym szczelinowaniem hydraulicznym, pozwoliło na wydobywanie gazu łupkowego na szeroką skalę, a pierwsza tego typu wiertnia, która wydobywała gaz na skalę przemysłową została zastosowana na złożu Barnett w USA, w stanie Teksas. (W 2002r. USA rozpoczęły komercyjną eksploatację złóż i już w roku 2009 stały się największym wydobywcą gazu ziemnego na świecie, przy czym ponad 40% przypadało na źródła niekonwencjonalne - pozyskiwanie ze złóż węgla oraz łupków. W pierwszej dekadzie XXI w. średnie wydobycie gazu z łupków w USA wyniosło 51 mld m³ rocznie. W tej sytuacji pozycja Gazpromu, jako potentata w wydobyciu i eksporcie gazu ziemnego, na początku 2010 roku okazała się zagrożona).

Ale wracając do technologii wydobycia gazu łupkowego - pozyskiwanie gazu ze skały o niskiej przepuszczalności wymaga jej perforacji, w związku z tym w ciągu ostatnich lat opracowano technologię polegającą na stworzeniu sztucznych pęknięć w okolicy odwiertów.

Tak zwane szczelinowanie hydrauliczne polega na wpompowywaniu do otworu odwiertu specjalnej mieszanki składającej się z wody, piasku oraz niewielkiej ilości dodatków chemicznych - płyn ten wpompowywany pod wysokim ciśnieniem w głąb ziemi powoduje powstawanie licznych pęknięć i szczelin w skałach, w których znajduje się gaz.

Proces poszukiwania złóż, nie tylko gazu, ale i występującej razem z nim ropy naftowej, składa się z trzech etapów: poszukiwania, oceny potencjału oraz wydobycia. W fazie poszukiwań wykonywane są badania sejsmiczne oraz odwierty próbne, pozwalające ocenić zasobność złoża pod kątem jego przyszłej eksploatacji na skalę przemysłową.

Faza oceny potencjału polega na wykonaniu dodatkowych odwiertów na mniejszych i bardziej zwartych obszarach. Celem prac jest oszacowanie wielkości zasobów i potwierdzenie opłacalności wydobycia surowca na danym terenie. Na tym etapie (oby nie...) może się okazać, że projekt jest nieopłacalny i firma podejmie decyzję o wycofaniu się z inwestycji. Według szacunków Marathon Oil, etap oceny potencjału potrwa w Polsce od 1 roku do 3 lat.

Ostatnim etapem jest wydobycie. Wydobywany gaz ziemny jest poddawany procesom, których celem jest oczyszczenie surowca z wody, piasku i innych zanieczyszczeń. Czysty, przetworzony gaz sprzedawany jest przedsiębiorstwom, które zajmują się jego dalszą dystrybucją. Następnie, za pomocą gazociągów, gaz dociera do nas - odbiorców indywidualnych, firm czy zakładów przemysłowych.

Eksploatacja złóż gazu może potrwać nawet kilkadziesiąt lat, a jej opłacalność zależała będzie od istnienia naturalnej sieci spękań oraz zabiegów stymulacji hydraulicznej.

Nie pozostaje nam więc nic innego, jak czekać na dobre wieści z Pilichowa!

Fakty i liczby na temat gazu łupkowego w Polsce:

- 111 – liczba koncesji na poszukiwanie gazu łupkowego wydanych w Polsce od 2007r.
- 90 tys. km2 – obszar jaki zajmują koncesje.
- 29% - odsetek powierzchni kraju jaki zajmują koncesje na poszukiwanie gazu czyli obszar jaki obejmuje województwo wielkopolskie.
- 13 – na terenie tylu województw prowadzone są poszukiwania gazu łupkowego
- 900 – na terenie tylu gmin poszukuje się gazu
- 7 – tyle koncesji wydanych jest na poszukiwanie gazu na wodach terytorialnych Polski na Morzu Bałtyckim
- 26 – tyle odwiertów już wykonano w Polsce
- 6 – liczba odwiertów w toku (wśród nich nasz w Pilichowie)
- 46 – liczba odwiertów zaplanowana w Polsce do końca 2012r.
- 310 – tyle otworów przedsiębiorcy mają wykonać w sumie na 111 koncesjach na poszukiwanie i rozpoznanie złóż gazu łupkowego do 2021r., w tym 123 to otwory obligatoryjne, a 187 opcjonalne.

Źródło:
www.srodowisko.ekologia.pl, www.gazlupkowy.pl , www.marathon.com
www.wikipedia.pl

Szansa na remont ul. Kuracyjnej

Z pewnością nasi najwierniejsi Czytelnicy zagłębili sie w artykuł zamieszczony w poprzednim wydaniu GP, poświęcony problemowi dróg powiatowych na terenie Miasta i Gminy Prabuty. Temat porównany do powracającego bumerangu, kolejny raz zatoczył koło i dał o sobie znać ponownie, tym razem w nowej, nieoczekiwanej odsłonie. W połowie września, gdy wszystko wskazywało na to, że tegoroczne rozdanie tzw. „schetynówek", czyli rządowego programu naprawy dróg lokalnych nie ruszy, jak z nieba spadła wiadomość - są pieniądze! I jak to zwykle w życiu bywa, wraz pieniędzmi (potencjalnymi) przychodzą problemy. Decyzja lokalnych władz o wystosowaniu projektu modernizacji ul. Kuracyjnej była oczywista. Problem w kategoryzacji dróg - Kuracyjna jest przecież w administracji władz powiatu. Natychmiast skontaktowano się ze starostą, który jednoznacznie określił warunki - albo Prabuty przejmują wszystkie drogi na swoim terenie (w tym właśnie Kuracyjną), albo nie robimy nic. Wobec takiego stanu rzeczy, zwołano w trybie pilnym sesję nadzwyczajną Rady Miejskiej w Prabutach. Trzeba przyznać, że podjęto na niej jedną z najtrudniejszych uchwał w tej kadencji - Radni wyrazili zgodę na zmianę kategorii dróg powiatowych na gminne, co pozwoliło uruchomić szereg procedur pozwalających na złożenie wniosku o dofinansowanie modernizacji. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że przejęcie pozostałych dróg zdecydowanie nie oznacza ich kompleksowych remontów, bo na to Prabuty środków nie mają. Jednak do plusów tego stanu należy zaliczyć z pewnością sprawniejsze administrowanie tymi traktami i szybszą reakcję władz na potrzeby związane z utrzymaniem w stosunku do opieszałych częstokroć posunięć administracyjnych powiatu. Wracając do samej ul. Kuracyjnej, wniosek o dofinansowanie jej modernizacji, szacowany projektowo na około 1.930.000zł został złożony 1 października przez głównego beneficjenta - Miasto i Gminę Prabuty z udziałem około 677.000zł starostwa powiatowego - partnera wniosku. Należy zaznaczyć udział kolejnych partnerów tego potencjalnego przedsięwzięcia, tym razem lokalnych - gotowość do współfinansowania inwestycji zadeklarowały instytucje - Szpital Specjalistyczny w Prabutach, Centrum Psychiatrii i Zakład Opiekuńczo-Leczniczy. Pozostaje nam czekać na rozstrzygnięcie tej arcyważnej inwestycji dla Prabut. O szczegółach będziemy Państwa informować na bieżąco w kolejnych wydaniach GP.

Marcin Kruszyński

Drogi powiatowe…..okiem burmistrza

Rozmowy w sprawie modernizacji ulicy Kuracyjnej prowadziliśmy co najmniej od 2 lat. Wszyscy, którzy śledzą Gazetę Prabucką, czy naszą stronę internetową dobrze o tym wiedzą. Wykonaliśmy przed dwoma laty projekt techniczny modernizacji. Zawsze jednak słyszeliśmy, że Starostwu brakuje środków. Warunkiem niezmiennym, stawianym przez Starostę, było przejęcie wszystkich ulic powiatowych w mieście. Broniłem się przed tym warunkiem, bo zgodnie ustawą z 1998r. drogi niezliczone do krajowych i wojewódzkich, a niebędące gminnymi należą do powiatu, zresztą kiedy powiat otrzymywał subwencje drogową to ulice powiatowe w Prabutach ciężarem nie były. Przed 3 tygodniami otrzymaliśmy informacje od wojewody, że Rząd ogłosił kolejną edycję programu tzw. „schetynówek" co prawda z dofinansowaniem tylko 30%. Doszliśmy z radnymi gminnymi i powiatowymi do wniosku, że za wszelką cenę należy skorzystać z możliwości otrzymania dotacji, nawet za cenę przejęcia ulic powiatowych w naszym mieście, na których w ostatnim roku samorząd powiatowy i tak-mówiąc oględnie –niewiele robił.
My przez wiele lat wykazywaliśmy dobrą wolę, przejmując kilkanaście ulic powiatowych, po wspólnych inwestycjach drogowych na ulicach Wojska Polskiego, Obrońców Westerplatte, czy Chodkiewicza. Remont ulicy Kuracyjnej przyczyni się do komfortu nie tylko mieszkańców osiedla „ Sanatorium„ ale wszystkich korzystających z usług szpitala, a więc mieszkańców całego powiatu kwidzyńskiego, nie bez znaczenia jest kwestia zwiększenia wartości inwestycyjnej samego szpitala i pustostanów. Należy wspomnieć, że dla pomysłu modernizacji ulicy Kuracyjnej mamy sojuszników w osobach dyrektora szpitala i właścicieli ZOL-u i Centrum Psychiatrii, za co gorąco dziękuje.

Bogdan Pawłowski

Mirosław Pisarkiewicz
Legendy Rodowa (VII)
Imię Światła cz. 2

Łapinoża nie zaskoczyła logika i bystrość Wróżychy uchodzącej za stukniętą. Nieraz spotykał ludzi mądrych, którzy byli głupcami i takich, którzy byli mądrzy uchodząc za głupich.
- To nie jest talizman. To list z Imieniem Światła. Tuba znaczona dwoma księżycami i gwiazdą. Miałem zadanie – odzyskać ją.
- I odzyskałeś wiele lat temu, jak mówisz.
- Tak, ale widok hrabiny obudził wspomnienia. Zostałem by spróbować otworzyć list i odczytać Imię Światła.
- Dla niej?
- Dla niej.
- Otworzyłeś?
- Nie. Nikt nigdy go nie otworzył na tej planecie.
- Skąd wiadomo, co jest wewnątrz, skoro nikt z ludzi go nie otworzył?
- Zawsze było wiadomo, że w środku jest złoty papirus z Imieniem Światła i zawsze było wiadomo, kto go może odczytać i co ma być odczytane i jak potoczy się później świat.
- Jakiej chcesz pomocy ode mnie?
- Wskaż mi osobę najczystszą z czystych w tej krainie. Szukam tak długo. Zabierałem ze sobą już tak wiele osób. Nie wiem już, co robić, a nie mogę tu być wiecznie.
- Nie skrzywdzisz?
- Nigdy nikogo nie skrzywdziłem.
- Może córka pastora.
- Córka pastora – zamyślił się.
Wróżycha miała na sobie szmaty, które wyglądały jak ściągnięte ze stracha na wróble, a na głowie nosiła kapelusz ze słomy i sitowia, w którym mieszkał puchacz… dla niego to nie miało jednak znaczenia.
Nie patrzył na staruchę. Zresztą… jego strój był identyczny. Myślał, czy ta ostatnia szansa, przyniesie mu szczęście. Obawiał się, że nie. Przecież chcąc odzyskać dawną miłość nie działał dla dobra całego świata, ale zaspokajał jedynie swoje własne marzenia. Bił się z myślami.
- Czy moja miłość jest dla świata złem? – zastanawiał się.
Wiedział, że jest dobrem, ale miał świadomość, że dobrem przede wszystkim dla niego. Świat potrzebował także tej drobiny miłości, ale chodziło o coś więcej niż tylko o tę drobinę, której chciał dla siebie.
- A jeśli to dziecko jest naprawdę potomkiem pradawnych władców świata? Jeśli ma w sobie ich krew? Będzie, co ma być. A co ma być to będzie. Kiwnął do Wróżychy i odszedł. Baba uśmiechała się. Nikt nigdy nie widział jej uśmiechu. Odwrócony Łapinóż także go nie zobaczył.
***
Dziewczynka bawiła się na łące niedaleko od kościoła. Rozbawiona obserwowaniem zwinnej jaszczurki nie zauważyła, że już nie jest sama. Cień wystraszył jaszczurkę i wtedy spojrzała do góry. W pobliżu stał Łapinóż. Już miała krzyknąć ze strachu, gdy odchylił połę płaszcza. Zobaczyła rzekę a na jej brzegu bawiącą się dziewczynkę, która pokiwała do niej dłonią. Ruszyła w jej stronę. Łapinóż zawinął połę płaszcza i poszedł w kierunku lasu.
***
- To nie ona! – Łapinóż miał w głosie smutek ciężki jak ołów.
- Nie zawsze, nie wszystko i nie wszędzie – powiedział kos.
- Wiem, ale klepsydra przesypała się.
- Czuk, czuk – zagadał kos.
***
Łapinóż zastał Wróżychę w tym samym miejscu co poprzednio. Tym razem zbierała płatki rumianku. Usiadł obok i długo milczał, a ona nie przerywała ciszy. Gdy tak trwali nadleciały dwa boćki i rozpoczęły tajemne wirowanie nad ich głowami.
- Patrz nasze bociany – powiedział do starej.
- Nasze, to znaczy z mojej czy z twojej krainy?
- To nie jest istotne, z której. Raz są tu a raz tam. A wciąż to te same bociany. Z dwu krain.
- Jak list z dwóch księżyców – powtórzył bezwiednie.
– Istnieje tylko to co istnieje, a najbardziej istnieje to co zapisane. Zapisanym można wygrać każdą wojnę, nawet tą z ciemnością. Macie rację Wróżycho, jak list z dwu księżyców.
- Z Imieniem Światła.
- Zmieniały się języki, powstawały i ginęły narody, wiary, obyczaje aświatłość trwa.
- Bóg trwa.
- Światłość ze światłości, ze światłości światłość.
Tak jest powiedziane i zapisane.
- I nie ma sprzeczności?
- Ciemność jest sprzecznością.
***
Podróżnik z kosem błąkał się wiele dni po okolicy.
A to wędrował po powierzchni krętej Liwy. Widział starożytny język rzeki tworzącej swoim nurtem zapomniane imię.
W katedrze prabuckiej czytał tajemne napisy ryte przez pracowite korniki w potężnych belkach.
- Przesypuje się jak piach pustyni – powiedział do kosa rozcierając drzewny pył, który zalegał podłogę strychu kościoła.
- Czuk, czuk – odrzekł swoim obyczajem ptak.
W lesie na Jeziorem bez Imienia Łapinóż wyjął tubę z Imieniem Światła. Przyglądał jej się przez chwilę, po czym zatrzymał jeden powiew wiatru i coś do niego powiedział. Powiew wiatru zmienił kierunek i zaczął pośpiesznie podążać na południe. Łapinóż schował Imię Światła do torby.
- Miłość, zawsze miłość – wyszeptał.
- Kto wie, kto wie, co jest prawdą, a co nie – z oddali słychać było czyjś tęskny śpiew. – Miłość wschodzi i zachodzi, ale nigdy… - głos zanikł i więcej nie wrócił. Łapinóż starał się dosłyszeć koniec piosenki, ale nie udało mu się. Stał ze zwieszoną głową, jak ktoś, kto właśnie porzucił ostatnią nadzieję.
***
Pastor modlił się przed ołtarzem. Niepokoił się o córeczkę, która pobiegła na pobliską łąkę pobawić się, ale nigdzie nie było jej widać. Gdy tak klęczał w modlitwie poczuł

Wywiad z Prezesem PEWiK Mariuszem Kubichem

Gazeta Prabucka - Jakie modernizacje sieci wodociągowej zostały wykonane w ostatnim czasie i jaki jest jej stopień zużycia?
Mariusz Kubich - Jeśli chodzi o samo miasto, sieć jest wielu przypadkach jeszcze poniemiecka. Występują często odcinki azbestowe. Co do gminy - tam jest już dużo sieci nowej np. Grodziec, Sypanica, jeśli chodzi o inne miejscowości tam też są nowsze sieci, wykonane głównie z PVC. W ostatnim czasie dzieje się także sporo w modernizacjach w mieście. Cieszy ostatni przykład ul.... Westerplatte, gdzie przy okazji remontu chodnika został wymieniony rurociąg azbestowy na polietylenowy wraz z przyłączami, nowe zasuwy, nowe hydranty. Są to jednak kłopotliwe inwestycje, bo się dzieją w terenie zurbanizowanym o dużym uzbrojeniu. W mieście mamy większość hydrantów i zasuw sprawnych, awarii jest znacznie mniej niż w latach poprzednich. Plan jest skromny, kierowany w stronę realizowanych inwestycji nawierzchniowych. My staramy się przy takich okazjach namawiać inwestora, którym najczęściej jest Gmina do współpracy, tak też było przy wspomnianej ul. Westerplatte, PEWiK zrobił przyłącza, a Gmina wymieniła główny rurociąg.
GP - Wśród mieszkańców szeroko się mówi o potencjalnych korzyściach odwiertu gazu łupkowego w Pilichowie w przełożeniu na ceny ogrzewania w Prabutach.
MK - My też na to liczymy i generalnie jeśli potwierdzą się informacje, że jest ten gaz i co ważne jest go dużo,
to na pewno cena gazu w Polsce spadnie. Nie można ukrywać, że gaz i olej opałowy to dziś najdroższe paliwa, a kotłownie na takie właśnie paliwa mamy. Robimy wszystko, aby ta cena ciepła była jak najniższa, przypomnę jednak, że w kwietniu gaz podrożał 16% i praktycznie tę podwyżkę firma wzięła przez okres od kwietnia do wprowadzenia na nowej taryfy na siebie, nie wprowadzając nowych cen u odbiorców. W tej chwili taryfa została urealniona, stąd tez podwyżki są znaczne.
GP - Dotarła do redakcji informacja o testowanym przez PEWiK nowym systemie supernowoczesnych wodomierzy objętościowych z nadajnikami radiowymi. Proszę opowiedzieć Czytelnikom o tym projekcie.
MK - Blok przy ul. Prusa 5 został eksperymentalnie wyposażony przez ZGM w takie wodomierze. Odczytanie wodomierzy z całego bloku w tej chwili trwa 15 sekund. Naciśnięcie jednego przycisku daje nam wszystkie odczyty. Poza odczytami z liczników ilości zużytej wody, mamy informacje o wszystkich ingerencjach w licznik polem magnetycznym, cofaniu licznika, zdjęciu nakładki radiowej itp. Wodomierz odczytuje z dokładnością co do litra i jest odporny na działanie magnesu i tzw. kropelkowanie. Z informacji uzyskanych od zarządcy , przed montażem tych wodomierzy, różnica w ilości wody dostarczanej do budynku, a ilości wykazywanej przez mieszkańców wynosiła około 50%. W tej chwili kształtuje się to na poziomie około 3%. Pytanie do zarządców nieruchomości, czy chcą tą nowinkę wprowadzać czy nie. Pomaga to w tym, że nie ma problemów z tzw. wodą administracyjną, każdy płaci za siebie i nie możliwości oszukania wodomierza. Zobaczymy czy zarządcy będą montować nowe wodomierze, bo jest to spory koszt. Wodomierz kosztuje 100zł, nakładka kolejne 100zł na poszczególny punkt. PEWiK też planuje montaż takich wodomierzy z nakładkami w miejscach trudno dostępnych, takich jak np. studnie wodomierzowe.
GP - Pytanie, którego nie możemy pominąć czemu woda taka droga Panie Prezesie?
MK - Ja nie powiem, że ona jest droga - to jest normalna średnia cena. Są gminy gdzie jest znacznie droższa. W Prabutach na tą cenę składają koszty stałe tzn. niezależne od ilości sprzedanej wody. Ilość sprzedawanej wody rocznie przez PEWIK jeszcze kilka lat temu oscylował w granicach 800 tys. m3 rocznie, teraz jest to około 380 tys. m3. Jasnym jest, że w tej sytuacji koszt jednostkowy rośnie, do tego też dochodzą wymogi jakościowe, które są bardzo wysokie w Polsce. Uważam, że ta woda na dzień dzisiejszy nie jest droga w stosunku do wymogów jakie musimy spełnić i w stosunku do tego ile jej sprzedajemy. Duży koszt to są ścieki. Są one droższe niż woda. Gdy mieszkańcy oszczędzają wodę, przypływa ilościowo mniej ścieków jednak fachowo mówiąc „ładunkowo" przypływa ich tyle samo, czyli ładunek zanieczyszczeń jest ten sam, tylko ścieki są bardziej „stężone", czyli potrzeba więcej powietrza na oczyszczalni, więcej środków chemicznych, powstaje więcej osadu, który trzeba zutylizować. Koszty w przeliczeniu na 1 m3 wtedy niestety rosną. Jeśli chodzi natomiast o ceny wody ciepłej, powiem tak - my jako firma nie ustalamy bezpośrednio tych cen. Ciepła wody dotyczy jedynie osiedli Jagiełły i Ogrodowa. Tam mieszkańcy mają ciepłą wodę systemową. Cenę ciepłej wody ustalają zarządcy na podstawie ilości pobranych GJ i sprzedanej wody. Ta woda jest bardzo droga i to trzeba głośno powiedzieć. Normalnie na podgrzanie 1 metra wody powinno zużywać się około 0,3GJ. Z uwagi na to, że mieszkańcy oszczędzają, woda krąży w cyrkulacji i nie jest pobierana, następuje strata GJ w kanałach, w pionach i to powoduje, że stosunek GJ na m3 w przypadku tych osiedli wynosi około 0,6 – czyli dwukrotnie więcej. Wodę ciepłą trzeba oszczędzać i to jest fakt, jednak trzeba także robić wszystko, żeby ciepło nie ginęło, mówię tu np. montażu wodomierzy na ciepłą wodę odpornych na pole magnetyczne,izolacji pionów, ograniczeniu długości sieci cyrkulacyjnych. Rozwiązaniem problemu są inwestycję jednak dość kosztowne. Mówię tu o zmianie systemu produkcji ciepłej wody, czyli żeby nie była produkowana w grupowym węźle dla całego osiedla, tylko w każdym bloku oddzielnie co powinno ograniczyć straty podczas cyrkulacji. Taką próbę zrobiliśmy i taki węzeł indywidualny powstał w budynku przy ul. Jagiełły 2 i tam ten współczynnik za ostatnie miesiące kształtuje się między 0,32-0,35 GJ i co jest oczywiste woda jest znacznie tańsza.Jest to inwestycja za kilkaset tysięcy złotych - jednak wszystko przed Nami.

czyjąś obecność. Odwrócił głowę. Na środku kościoła stał Łapinóż. Pastor zdziwił się, bo wejście było zawarte, a drzwi od zakrystii też zamknął na klucz. Łapinóż zdjął kapelusz i łachmany. Rzucił je na kamienną posadzkę. Szmaty zmieniły się w armię mrówek, która rozbiegła się i znikła. Stał teraz przed pastorem ubrany w prosty, biały strój. Kos podfrunął w górę a później przysiadł na lewym ramieniu Łapinoża zamieniając się w złoty łańcuch z dziwnym krzyżem.
Łapinóż spostrzegł zdumienie pastora Hallpaapa.
- Ten krzyż to Ankh – powiedział spokojnie. – Kiedy stworzony został o świcie pierwszy człowiek, wschodziło nad pustynią słońce. Wstał w zachwycie i z rozłożonymi do objęcia tego zadziwiającego zjawiska rękami. Ankh to pamiątka pierwszego człowieka – rysunek jego cienia odbitego na złocistej wydmie. Ankh to życie.
- Kim jesteś? – wydusił z siebie zdumiony pastor.
- To umarły świat, nie warto go wskrzeszać w tej opowieści. Nie ma go, więc jestem nikim. Może byłem kapłanem tak jak ty? A teraz jestem po prostu Łapinóż – uśmiechnął się. Oddaję córkę. Nic złego jej się nie stało. I… nie będzie nawet pamiętać, że mnie kiedykolwiek widziała, gdy się obudzi.
- Ona śpi? – zdziwił się pastor, bo mężczyzna trzymał małą za rękę, a ona stała spokojnie obok z otwartymi oczami.
- To rodzaj snu, ale inny. Ale nic w nim złego – uspokoił duchownego.
- Do czego potrzebna była ci moja córka?
- Widzisz pastorze Hallpaap. Dawno temu w pewnej świątyni w innej części świata pojawił się ktoś nieznany. Ofiarował najwyższemu kapłanowi niewielki walec z dziwnego materiału, który nie był ani kamieniem ani metalem. Na walcu wyryte były dwa księżyce pod jedną gwiazdą. I nic więcej. Przybysz powiedział kapłanowi, że wewnątrz jest złoty papirus z … Imieniem Światła. Bez światła nie ma życia i nie ma dobra i nie ma wieczności. Nakazał go strzec i szukać kogoś, kto go otworzy i odczyta ludziom. I wtedy stanie się już tylko czyste piękno. Tylko ludzie muszą mieć lepsze serca a ten, kto zdoła odczytać – najlepsze.
- I co się stało z tym przedmiotem?
- Dawał siłę mojemu krajowi, ale byli w nim i tacy z czarnymi sercami, którzy chcieli go dla zagarnięcia władzy i złota. Zaczęły się wojny. Ukryliśmy go. Miał czekać na swój czas, ale po wiekach pewien zdrajca ujawnił skrytkę Napoleonowi. Ten wywiózł go zaczął podbijać świat. Ogłosił się cesarzem. Traktował go jak przynoszący szczęście talizman. Ale wielu ludzi cierpiało, ponosiło śmierć. Nie można dobrem czynić zła. Talizman jest stworzony do czynienia dobra. Wszystkim. Nie dla jakiegokolwiek egoizmu. Zostałem wysłany dla odzyskania listu gwiazdy i odwróconych księżyców. Długo szukałem, aż przywędrowałem do tej krainy.
- Ród Finckensteinów z Kamieńca ma w herbie gwiazdę i dwa księżyce odwrócone do siebie plecami – zakrzyknął zdumiony pastor.
- Jak widzisz nie ma przypadków. Przebrany za cesarskiego kuriera przybyłem do pałacu. Nie był tak imponujący jak budowle w mojej ojczyźnie, ale zwano go pruskim Wersalem. Na tarasie ogrodowym pałacu rodu zu Dohna – Schlobitten siedział przy stoliku cesarz i … ona. Piękność wszystkich planet, z rysami mojej dawno zaginionej miłości. Byli sami. Pili i trwali tak w ciszy przedwieczornej jak zaklęte owady w kawałku bursztynu. Zrobiłem nieopatrzny ruch. Pani Walewska, bo ona to była, przestraszona upuściła filiżankę. Fragment cienki jak mgła, na którym odbiły się ślady palców malarza kwiatów, doleciał do moich stóp. Bonaparte się wściekł – podobno zawsze był porywczy. A ja stałem niczym milowy słup. A potem uciekłem. Błąkam się do dziś. Widzę wszędzie tę chwilę przecudną z pałacu. A potem posągi znad dachu, z attyki walą mi się na głowę. Spadają na mnie kamienne Cztery Pory Roku. Nie wiem czy hrabina Walewska to była moja pradawna miłość, czy tylko tęsknota za nią. I już się pewnie nie dowiem.
I to prawie cała historia.
- A dwa księżyce! – zakrzyknął Hallpaap, który zdumiony opowieścią nie pytał już o córkę.
-Ach! Cesarz w nieopanowanej wściekłości rzucił we mnie tubą z talizmanem. I tam, w Kamieńcu, skończyło się jego szczęście.
- Czemu nie odszedłeś do swojej krainy?
- Miłość, zawsze miłość.
Pastor chciał pytać dalej, ale Łapinóż, czy ktokolwiek to był, uniósł zdecydowanym gestem rękę nakazując milczenie.
- Miałem czas. Czas się skończył. Muszę wracać. Ktoś kiedyś przybędzie zamiast mnie. Ja popełniłem błąd…
- Ale, gdzie jest …
- Gdzie jest Imię Światła? Ukryłem je w Rodowie koło…
- nim skończył rozpłynął się w powietrzu niczym poranna mgła.
***
W miejscu, gdzie stał Łapinóż w rodowskim kościele, kamienna podłoga ugięła się na trwałe. Wiele razy próbowano ją naprawić, a ona po wiekach jeszcze nosiła jego ślad. Nikt już jednak nie pamiętał Łapinoża z czarnym kosem, a i o dobrym pastorze Hallpaapie mówiło się coraz rzadziej.
***
Wróżycha siedziała na leśnej polanie opodal Jeziora bez Imienia. Trzymała w ręce tubę cesarza. Widziała wcześniej Łapinoża, a on być może chciał, by go widziała, jak ukrywał ją pod kamieniem w pobliżu wsi. Wyjęła z tuby walec z gwiazdą i dwoma księżycami zrobiony ni to z metalu, ni to z kamienia. Uśmiechnęła się do… uśmiechniętych księżyców, a walec po prostu otworzył się ukazując złoty papirus. Wzięła go delikatnie do ręki i rozwinęła. Na pobliskim drzewie siedział żółtodzioby kos. Zaczukał cichutko zadziwiony widząc, że ponura wiedźma zamieniła się w piękną dziewczynę, którą niegdyś była. A ona przeczytała Imię Światła.
- Jakie piękne! – zakrzyknęła.
Powoli schowała złoty papirus do księżycowego walca, który zamknął się bezgłośnie. Kos zobaczył znów starą Wróżychę.
- Jeszcze nie pora – wyszeptała. Tyle wieków minęło, lecz jeszcze nie pora.

Rodowo, 16 – 20 lipca 2012r.

IV Konferencja Kresowiaków

Już po raz czwarty w dniach 6 – 7 września 2012 roku Prabuckie Stowarzyszenie Kresowiaków, kierowane przez Pana Andrzeja Mosiejczyka, zorganizowało konferencję popularno – naukową poświęconą historii, tradycji i kulturze Kresów Wschodnich II Rzeczpospolitej. Pierwszego dnia w Konkatedrze w Prabutach odprawiona została msza św. w intencji ofiar ludobójstwa dokonanego przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i jej zbrojne ramię - Ukraińską Powstańczą Armię. Kazanie wygłosił ks. Tadeusz Isakowicz – Zaleski duszpasterz Kresowian, niestrudzenie walczący o zachowanie pamięci o ofiarach ukraińskiego nacjonalizmu. Ksiądz podkreślił, że nie chodzi o pamięć dla zemsty, ale o to, co tak trafnie napisano na pomniku Ofiar Ludobójstwa na Kresach, postawionym na cmentarzu Rakowickim w Krakowie: „Nie o zemstę lecz o pamięć wołają ofiary".

Drugiego dnia w Domu Kultury w Prabutach, odbyła się główna część konferencji, w której uczestniczyło, co bardzo cieszy organizatorów, wielu uczniów prabuckich szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Pierwszy referat wygłosiła Pani dr Monika Tomkiewicz z oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku na temat: „Represje na żołnierzach AK Okręgu Wileńskiego w okresie okupacji niemieckiej 1941 – 1944". Wykład był bardzo ciekawy, poparty materiałami źródłowymi z niemieckich i litewskich archiwów. Część referatu została poświęcona zbrodni w Ponarach gdzie zamordowano ponad 100 tysięcy obywateli Polskich różnych narodowości głównie Żydów i Polaków, a także Białorusinów, Romów, Tatarów.

Drugim prelegentem był Burmistrz Miasta i Gminy Pan Bogdan Pawłowski. W sierpniu tego roku proboszcz parafii w Sarnach ks. Władysław Łukasiewicz zaprosił delegację samorządu prabuckiego, na uroczystości z okazji 20 rocznicy oddania kościoła p.w. Przemienienia Pańskiego w Sarnach wspólnocie rzymsko – katolickiej. Pan Burmistrz przedstawił relację z sentymentalnej podróży delegacji samorządowej na Kresy. Relacja została wzbogacona o zdjęcia z odwiedzanych miejsc: Podhorców, Lwowa, Żółkwi czy Oleska, gdzie urodził się król Jan III Sobieski. Samorządowcy odwiedzili również miejsca pochówku i masowych zbrodni dokonanych na rodzinach i przodkach dzisiejszych mieszkańców gminy Prabuty: Ugły, Płoskie oraz miejsce po byłym cmentarzu katolickim w Sarnach.

Pani Małgorzata Longinus nauczycielka historii z Gimnazjum w Rodowie wygłosiła referat na temat: „Społeczność akademicka Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (USB). Przyczynki do emigracyjnych losów profesorów oraz wychowanków USB w Wilnie po 1940 roku". Prelegentka jest absolwentką Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, który stał się spadkobiercą tradycji wileńskiego ośrodka akademickiego. W swoim wystąpieniu przedstawiła emigracyjne losy wychowanków i profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Bardzo cieszy fakt, że wykładowcami stają się nauczyciele historii ze szkół gminy Prabuty.

Ostatnim prelegentem był stały gość prabuckich konferencji ksiądz Tadeusz Isakowicz – Zaleski, który przy każdej okazji podkreśla, że dobrze się tutaj czuje i lubi do Prabut przyjeżdżać. W swoim wystąpieniu mówił o koncepcji przeprowadzenia obchodów 70 rocznicy ludobójstwa na Kresach przypadającej w 2013 roku. Zdaniem księdza obchodom rocznicy powinny przewodniczyć trzy hasła: pamięć, prawda i przestroga. Warto również podkreślić, że rozdział napisanej przez siebie książki „Nie zapomnij o Kresach" poświęcił Prabutom.

Miłym akcentem było wręczenie podziękowań dla osób, dzięki którym mogliśmy gościć w Prabutach harcerzy z Harcerstwa Polskiego na Ukrainie, Hufiec Wołyń. Harcerze opiekują się polskimi cmentarzami, kultywują narodowe tradycje i zwyczaje. Pobyt w Prabutach był wyrazem wdzięczności za renowację cmentarza w miejscowości Płoskie. Podziękowania otrzymali: Burmistrz Miasta i Gminy Prabuty Pan Bogdan Pawłowski, Kierownik Miejsko – Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Pani Wanda Angielska – Koniszewska, Dyrektor Zespołu Szkół w Rodowie Pani Bożena Niewulis, Komendant Hufca ZHP w Kwidzynie Andrzej Pliszka oraz sponsorzy Pan Waldemar Przechadzki i Henryka Szymaniak.

Konferencja została zorganizowana dzięki wsparciu Miasta i Gminy Prabuty oraz ze środków Programu „Działaj Lokalnie VII" Polsko – Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz lokalnej organizacji grantowej w Kwidzynie.

Partnerami przedsięwzięcia byli: Urząd Miasta i Gminy w Prabutach, Prabuckie Centrum Kultury i Sportu, Związek Harcerstwa Polskiego Szczep Prabuty.

Niezwykłe znalezisko

Sierpień i początek września nie rozpieszczały grzybiarzy. Było sucho, a grzybów w lesie jak na lekarstwo. Podobno są w Polsce miejsca (słyszałem że na Kaszubach?), gdzie do lasu można iść ze skrzynką i już po godzinie wynieść ją wypełnioną prawdziwkami, borowikami i czym tylko sobie człowiek zażyczy - po brzegi. W naszej okolicy to się raczej nie zdarza.

Są jednak tacy, którzy się nie poddają i uparcie poszukują. Czasami efekty takich poszukiwań potrafią być imponujące.

We wtorkowy poranek, 24 września, w lesie „kwidzyńskim" - nieopodal Gilwy, moja niezwykle skromna znajoma znalazła prawdziwka godnego uwagi. Rósł sobie spokojnie pośród wysokiej trawy i przez swe imponujące rozmiary omal nie został pomylony z kamieniem. Nie był to jednak głaz, a dorodny borowik szlachetny, o wymiarach: średnica kapelusza - 28,5 cm, obwód nóżki w najgrubszym jej miejscu to 26 cm, wysokość grzyba również 26 cm, a waga tego olbrzyma to 1,16 kg!!!!

Kochani grzybiarze, wobec takiej zdobyczy, nie pozostaje nam nic innego, jak - koszyki w dłoń i do lasu. Powodzenia!!!

Krzysztof Fedoruk

Zmagania sołectw

Dnia 09 września 2012, na boisku sportowym w Sypanicy, odbył się I Piłkarski Turniej Piłki Nożnej drużyn sołeckich o puchar Burmistrza Miasta i Gminy Prabuty.

Z dziewięciu drużyn, które zgłosiły swój udział w zawodach, ostatecznie w turnieju rywalizowało ze sobą sześć ekip. Zostały one podzielone na dwie grupy, dzięki czemu rywalizacja odbyła się systemem "każdy z każdym". Po rozegraniu dziesięciu meczów, tabela końcowa turnieju wygląda następująco:

I m Gonty
II m Kołodzieje
III m Gdakowo
IV m Trumiejki
V m Sypanica
VI m Obrzynowo

Musimy również wspomnieć, że Turniej ten odbył się dzięki uprzejmości sponsorów : Urzędu Miasta i Gminy Prabuty, Prabuckiego Centrum Kultury i Sportu, Miejskiej Hali Sportowej w Prabutach, oraz zaangażowaniu Rady Sołeckiej sołectwa Sypanica i panów Krystiana Króla oraz Marcina Pacocha. Wszystkim serdecznie dziękujemy i zapraszamy już na kolejny turniej który odbędzie się 7 października o 11.00 w Gontach.

Seniorzy z wizytą u Marszałka

Podczas tegorocznej wiosennej wizyty w Trumiejkach, przy okazji otwarcia Hali Sportowej Marszałek Województwa Pomorskiego Mieczysław Struk spotkał się z uczestnikami prabuckiego Uniwersytetu III Wieku. Na spotkaniu padła obietnica zaproszenia Uniwersytetu na wycieczkę do gdańskich muzeów fundowaną przez marszałka. Obietnica została dotrzymana i w piątek 28.09.2012r. grupa słuchaczy Uniwersytetu z towarzyszeniem burmistrza Bogdana Pawłowskiego i dyrektora PCKiS Marcina Kruszyńskiego udała się do Trójmiasta. Wycieczkę rozpoczęło spotkanie z marszałkiem Strukiem w Sali Herbowej Urzędu Marszałkowskiego.

Po spotkaniu słuchacze obejrzeli nowe audytorium im. Lecha Bądkowskiego w Urzędzie Marszałkowskim. Kolejnym etapem wycieczki była wizyta w oddziale muzeum archeologicznego - spichlerzu Błękitny Baranek. Zwiedzających oprowadzał sam Pełnomocnik Marszałka ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi Andrzej Kowalczys. Po Błękitnym Baranku słuchacze przeszli gdańską starówką do Muzeum Archeologicznego na ul. Mariackiej aby obejrzeć wystawę poświęconą dawnemu życiu na Pomorzu. Ostatnim punktem wycieczki było zwiedzanie Katedry Oliwskiej i spacer po oliwskim parku.

Karaoke na plaży

W piątkowy wieczór 10 sierpnia 2012r. na plaży miejskiej nad jeziorem Dzierzgoń odbyło się karaoke. Prowadził Artur „Aful" Grabara, zaś licznie zgromadzona młodzież wspólnie śpiewała największe przeboje polskie i zagraniczne.

Zapewne niewielu z nas wie, że tak popularne i lubiane przez utalentowanych muzycznie mieszkańców Prabut – Karaoke wywodzi się z Japonii (nazwa w dosłownym tłumaczeniu oznacza "pusta orkiestra" i powstała z dwóch słów japońskich: karappo (pusty) i ōkesutora (orkiestra). Polega oczywiście na śpiewaniu znanych przebojów na tle odtwarzanego z nagrania akompaniamentu instrumentalnego.

Wszystkim uczestnikom zabawy dziękujemy za przybycie i oczywiście zapraszamy do udziału w kolejnych spotkaniach poświęconych karaoke!

Prabuckie Lato z biesiadą za nami!

Impreza, zamykająca cykl muzycznych spotkań na plaży nad jez.Dzierzgoń, organizowana przez Prabuckie Centrum Kultury i Sportu, odbyła się 1 września 2012r.

Biesiada, połączona ze wspólnym śpiewaniem, bardzo spodobała się wszystkim uczestnikom i trudno było zakończyć imprezę punktualnie o pierwszej w nocy…

Konkurencje sportowe przyciągnęły wielu uczestników, a pierwsze Otwarte Prabuckie Regaty Kajakowe okazały się strzałem w przysłowiową dziesiątkę.

Dzięki pomocy współorganizatora - Sołectwa Julianowo, podczas zabawy nie zabrakło swojskiego, fantastycznego jadła, grilla i słodkości.

Do tańca niezawodnie przygrywali: Grzesiek Markowicz, kwidzyński zespół Flesz (były autografy na koszulkach fanów!) i gwiazda tego wieczoru - czyli jednoosobowa formacja Mariana Dąbrowskiego - Image. Zachęcamy do obejrzenia fotorelacji z imprezy.

Dożynki Gminne w Trumiejkach

Za oknami powoli puka do nas jesień, na polach zrobiło się pusto i szaro, wszystkie plony, które dała nam w tym roku ziemia, zostały zebrane.

Dla rolników przyszedł czas, aby podziękować Bogu za zbiory i prosić o jeszcze lepsze w przyszłym roku. W związku z tym 8 września w Trumiejkach odbyły się Gminne Dożynki.

Uroczystość rozpoczęła się „wyjątkową" Mszą Świętą dożynkową w Kościele w Trumiejkach. Następnie procesja wraz z wieńcami dożynkowymi udała się na boisko sportowe, gdzie na scenie Starostowie Dożynek uroczyście przekazali bochen dożynkowego chleba Burmistrzowi Miasta i Gminy Prabuty – Bogdanowi Pawłowskiemu.

Rozegrano szereg konkursów dla zgromadzonej widowni - m.in. rzuty kaloszem i podkową oraz wyłoniono zwycięzcę konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy (wygrał wieniec z Trumiejek, który następnego dnia na Dożynkach Powiatowych w Sadlinkach zajął V miejsce wśród wystawionych 14).

Zabawa trwała do późnych godzin wieczornych w rytm muzyki Grześka Markowicza i Mileny Kossak.

Spotkanie z poezją Barbary Banach

W piątkowy wieczór 14 września sala Domu Kultury wypełniła się miłośnikami literatury, a wszystko to za sprawą spotkania autorskiego poetki z Prabut - Pani Barbary Banach.

Pani Barbara, obecnie mieszkająca w Austrii, przybyła, by promować swój pierwszy tomik poezji pt. „Ulotne myśli". Spotkanie z autorką uświetnili swoją obecnością goście - Arleta Śmigiel - dziennikarki Polskiego Radia Odolanów, która z niezwykłą pasją czytała wiersze zawarte w tomiku, oraz Jan Kończyński – Wielkopolanin z krwi i kości, kaliszanin z urodzenia, mieszkający obecnie w Ostrowie Wielkopolskim członek Polskiego Towarzystwa Artystów, Autorów i Animatorów Kultury w Poznaniu, honorowy członek Klubu Literackiego ZNP w Kaliszu, autor wielu tomików i publikacji książkowych.

Podczas spotkania Pani Barbara podzieliła się ze słuchaczami opowieścią o swoim życiu, okraszoną refleksją i czasem nawet łzą autorki, obiecała kolejną wizytę i uchyliła rąbka tajemnicy na temat nowego tomiku poezji.

Trzy horrory i festiwale bramek; dwie skromne wygrane i porażka w derbach.

Tak w wielkim skrócie można byłoby opisać początek zmagań naszych piłkarzy na V-ligowej arenie.

Wszystko zaczęło się 18 sierpnia podczas meczu z Powiślem II Dzierzgoń (a tak naprawdę Powiślem Stare Miasto). Pierwsza połowa teoretycznie należała do Pogoni Prabuty – to my prowadziliśmy grę, stwarzaliśmy sytuacje podbramkowe, które jednak nie przekładały się na zdobycie ani jednego gola, natomiast nasi rywale, choć nie grali imponująco - strzelali bramki. W sumie do przerwy padło ich trzy...

W przerwie trener - A. Tołstik wstrząsnął naszym zespołem, ale zanim piłkarze zabrali się do roboty, pozwolili rywalom strzelić sobie jeszcze jedną bramkę. Kiedy wynik spotkania wynosił 0:4, a na trybunach wiało chłodem, Pogoń zagrała niczym „mechaniczna pomarańcza" z czasów Ruuda Gullita i Marko van Bastena. W ciągu 12 minut, po bramkach B. Wacławskiego, Ł. Jaworskiego, P. Promińskiego (karny) oraz K. Cieślaka dogoniliśmy naszego rywala i gdyby jeszcze odrobina szczęścia (zaliczyliśmy poprzeczkę, słupek i minimalnie przestrzelone znakomite sytuacje), kto wie, czy ten mecz nie okazałby się wygrany… Ostatecznie zadowolić musieliśmy się remisem.

Mecz drugiej kolejki - z Ceramikami z Łubiany również okazał się dla nas szczęśliwy i po wyrównanej grze to Pogoń zeszła z murawy jako zwycięzca, z wynikiem 1:0. Pierwszy komplet punktów w tym sezonie został zapisany na nasze konto.

W kolejnym meczu, przy ul. Jagiełły, gościliśmy zawodników z Orła Subkowy. I tym razem, po wyrównanej grze w środku pola i mądrej grze naszych młodych zawodników zarówno w szeregach obronnych, jak i w ataku, Pogoniści zeszli z boiska jako zwycięzcy (ponownie 1:0).

Mecz 4 kolejki, który odbył się w Sztumie, niestety nie był dla nas tak szczęśliwy. Nasi młodzi zawodnicy ulegli Olimpii 0:2 po dwóch katastrofalnych błędach Michała Podlaska (nomen omen jednego z bardziej doświadczonych zawodników w naszym zespole) i nieuznanej bramce B. Wacławskiego (pięknej główce) w 7 minucie meczu (sędzia liniowy dopatrzył się ręki naszego zawodnika).

Piąta kolejka to kolejny horror, jaki przeżyli wierni kibice zgromadzeni na stadionie miejskim w Prabutach. Pogoń Prabuty tym razem podejmowała rywali ze Starogardu Gdańskiego (spadkowicza z IV ligi). Do przerwy obserwowaliśmy wspaniałą, poukładaną grę naszych zawodników, wynik 4:1 (dla nas) i zdawałoby się że nic już się nie zmieni. Zaraz po przerwie było już 5:1. Niestety, na dwadzieścia minut przed końcowym gwizdkiem, trener Andrzej Tołstik zmuszony został do przeprowadzenia 3 zmian (kontuzje, kartki). W tym momencie do głosu doszli nasi rywale i z wyniku 5:1 zrobiło się nagle 5:3. Ponowne przebudzenie naszych piłkarzy i mieliśmy 6:3. W doliczonym już czasie gry (który jak na złość nie kończył się) zawodnicy ze Starogardu strzelili nam 2 bramki (a mogli więcej...). Spotkanie zakończyło się przy stanie 6:5 dla Pogoni.

W szóstej kolejce V ligi podopieczni Andrzeja Tołstika wygrali w wyjazdowym meczu z Gryfem II Tczew 3:2 ponownie po dramatycznym meczu. Pogoń do przerwy znów popisała się dobrze ułożoną grą i wygrywała 2:0. Po przerwie Pogoniści podwyższyli rezultat na 3:0, aby następnie utracić 2 bramki i nerwowo wyczekiwać końcowego gwizdka sędziego.

Ostatecznie po 6 kolejkach, z dorobkiem 13 punktów i 3 punktową stratą do lidera Sokoła Zblewo, zajmujemy razem z Wdą Lipusz 2 miejsce w tabeli.

Z ostatniej chwili:
POGOŃ Prabuty – GROM Nowy Staw 3:1 (1:0)
bramki dla Pogoni: 2x Ł. Jaworski, M. Jagiełło

AKTUALNA TABELA PO 7 KOLEJKACH

DRUŻYNA	PKT	BRAMKI
1.Sokół Zblewo	19	17-5
2.Wda Lipusz	16	20-11
3.Pogoń Prabuty	16	18-14
4.Żuławy NDG	14	16-8
5.Olimpia Sztum	14	16-8
6.Grom Nowy Staw	12	23-14
7.Wisła Korzeniewo	11	8-9
8.Gryf 2009 II Tczew	10	12-14
9.Radunia Stężyca	8	9-10
10.Delta Miłoradz	8	8-9
11.Orzeł Subkowy	7	11-13
12.Wisła Długie Pole	7	9-15
13.KP Starogard Gdański	5	16-19
14.Relax Ryjewo	4	10-19
15.Powiśle II Dzierzgoń	4	10-22
16.Ceramik Łubiana	1	5-18

Licealiada w lekkiej atletyce

Choć kolejny rok szkolny już się rozpoczął, to chcielibyśmy na moment powrócić do sukcesów naszej zdolnej młodzieży jeszcze sprzed wakacji.

25 maja odbyły się powiatowe zawody lekkoatletyczne szkół ponadgimnazjalnych. Sportowcy z Zespołu Szkół w Prabutach pokazali się z jak najlepszej strony i zajęli czołowe miejsca w następujących konkurencjach: bieg na 100m – I m-ce Patryk Koniszewski, III m-ce Piotr Jawornicki; bieg na 400m – II m-ce – Marcin Nowak, IV m-ce Paweł Boguszewicz; bieg na 1500m – II m-ce Mateusz Szpociński, IV m-ce Łukasz Szałaj; rzut oszczepem – III m-ce Marcin Nowak; skok w dal – III m-ce Piotr Jawornicki, IV m-ce Mateusz Grabowski; sztafeta 4x400m – I m-ce (P.. Jawornicki, P.. Koniszewski, M. Nowak, M.. Grabowski.

Drużynowo Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Prabutach zdobył pierwsze miejsce, z ogromną - ponad 50 punktową przewagą nad Zespołem Szkół Ogólnokształcących w Kwidzynie. Gratulujemy młodym sportowcom!!